

Studnicki, Wacław

Z archiwum wileńskiej izby kupieckiej : korespondencja z r. 1791 wileńskiej izby kupieckiej z jej delegatem na sejm A. F. Tyklem

Przegląd Historyczny 11/2, 246-256

1910

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Z ARCHIWUM WILEŃSKIEJ IZBY KUPIECKIEJ.

Korespondencya z r. 1791 wileńskiej izby kupieckiej z jej delegatem na sejm A. F. Tyklem.

(Dokończenie).

Szlachetni Mości Panowie i Dobrodzieje moi.

Niem mało mnie to zadziwia, że na listy moje, pod dniem 4, 8, 18 12 przeszłego miesiąca pisane, żadnego resposu od Szlachetnych Waszmościów Panów Dobrodz. nie odebrałem, musi być w tym jakowa przyczyna lecz przyznam się jakiegokolwiek zarzutu na mnie nie obawiam, (s.), gdy jestem w osobie mojej przekonany, że się żadna osoba nie pokaże, która by mi takowy uczynić mogła, zem nie uczynił zadość podług instrukcyi Szlachetnych MM. Dobrodziejów; mam nadzieję w Bogu, że i posłowie W. X. Lit. dadzą mi to zaświadczenie, zem żaden starunek ku polepszeniu stanu miejskiego nie opuścił, owszem dla tego starunek (s.) podług żądań Szlachetn. MM. PP. zrobiłem sobie u tutejszego magistratu wielką nieprzyjaźń, zem szedł przeciwko dożywotności, lecz mniej dbam o to; gdy teraz jestem przeświadczony, że dożywotność być dobrze nie może. Drugą nieprzyjaźń zrobiłem sobie, gdy nie chciałem pozwolić, ażeby na ten rok przez plenipotentow tutejszych podani byli kandydaci ze stanu wiejskiego do wybrania komisarzów do komisyi policyi; nie omieszkałem w tym żadnego momentu, jeżdżąc do posłów W. X. Lit., upraszając ich, ażeby do tego nie przyszło, tylko samo sobie miasto podług prawa dobierało. Trzeba dziękować tym prawodawcom W. X. Lit., że to nie nastąpiło, osobliwie JW. Im. Panu Kościalkowskiemu, JW. Korsakowi, którzy się najwięcej temu sprzeciwiali, a to za przełożeniem mojem. Stało już więc zupełne uprządzenie miast i byłbym (je) już dawniej posłał, lecz żadnym sposobem nie mogłem, ponieważ ostatnia część (s.) urzędzenia miast i delegacyi dostać nie można było; dopiero dnia dzisiejszego z druku wyszły, więc nie omieszkać natychmiast przylączyć, jako to:

Sprawa sejmików, item sejmów, sejm ekstraordynarny, sądy sejmowe, straż, prawo uchwalone dla miast pod dniem 18 kwietnia, komisya policyi, urządzenia wewnętrzne miast wolnych i ostrzeżenie. Z tych więc praw Szlachetni Panowie i dobr. wyczytacie wszelkie urządzenia dla Rzeczypospolitej i miast. Co się tyczy względem urzędzeni dla naradzenia, ażeby można poprawić to, co nie było dogodne dla miast (w projekcie, który pod dniem 22 przeszłego miesiąca posłałem); znajdziecie Szlachetni Panowie Dobr. dyferencyę w tym projekcie i teraz już zapadłym, że się jednakowo dosyć za starunkiem naszym odmieniło. Lecz jeżeli też nam wszystkim dogodne będzie, tego powiedzieć dotąd nie mogę, jednakowo co się tyczy osoby mojej, zdaje mi się, iż dla wszystkich obywatelów w kraju Rzeczypospolitej dogodne być musi, ponieważ w nim widzę wszelką prerogatywę, blisko równającą się stanu szlacheckiemu; chyba tym dogodnie nie będzie, którzy chcieli być urzędnikami dożywotniami.

Dnia dzisiejszego siedzi straż z królem razem, którzy układają uniwersał do wszystkich miast wydziałowych i sposób obierania na ten raz z miasta wydziałowego plenipotenta na sejm, sędziów apelacyjnych i komisarzów do komisji cywilno-wojskowej; jeżeli dziś to skończa, pójdzie zaraz do druku, a na przyszlą pocztę zapewne do wydziałowych miast rozesłane będą (s.), bo elekcyja terażniejsza się podług zapadłego prawa odprawować (ma), tylko urządzenie insze będzie, to jest:

Każde miasto wydziałowe i miasteczko do nich należące wybierze każde naznaczone miasto quantum przez reprezentantów 1-go augusta na sejmiki wydziałowe, który (s.) się ma odprawić 12 augusta. Także każda jurydykcyja, sądowość mająca, w mieście naznaczoną liczbę reprezentantów wybierze na sejmiki. Więc teraz już nic więcej w sejmie nie zostaje, jak tylko mieć starunek od przeszkód żydowskich, trzeba więc każdemu miastu dać najlepszą instrukcyę plenipotentom swoim, którzy na sejm przyjadą, ażeby się najusilniej w tym starali, którzy przytomni będą na sejmie. Teraz skończyłem moją funkcyę, dziękuję więc najprzód za powierzoną mi plenipotencyę. Spodziewam się też, że za pracę moją odbiorę wdzięczność od Szlachetnych MM. Panów i względy na dalsze cnoty mieć będę. Co się zaś tyczy mego wydatku na różne expensa, który bardzo mało czyni, przy wolniejszym czasie rachunek Szlachetnym WM. Panom przysłę; kończę i mam się honor nazawsze pisać.

Z Warszawy
d. 6 Julii 1791.

Szlachetnych WM. Panów Dobr. najniższy
sługa *Franciszek Ant. Tykiel.*

*W Wilnie d. 11 lipca **.*

...Zagał sesyę IP. Dyrektor, donosząc, że złożył sesyę dla przeczytania listu i druków, przysłanych z Warszawy od I. Pana Tykla, plenipotenta. Jakoż list czytany i list odpisać zdecydowano i odpisano“.

Z Warszawy d. 9 lipca list Tykła.

Szlachetni WM. Panowie Dobrodzieje moi.

Odwołuję się na mój ostatni list, pod dniem 6 pisany; dzisiejszą pocztą mam honor przyłączyć trzy egzemplarze uwiadomienia miast względem elekcyi, które dopiero z druku wyszły i sporządzone są od Imć. X. Podkanclerzego koronnego. Upraszam oddać jeden egzemplarz do magistratu, drugi panu Hanowi, starszemu gminnemu, trzeci zaś dla Izby kupieckiej. Uniwersał zaś od króla i straży już wyszedł, lecz jeszcze nie jest drukowany, ale zapewno w tych dniach skończony będzie, a, jak słyhać, przez sztafety ma być rozesłany do miast wydziałowych, ponieważ się czas przybliża do elekcyi. W tym momencie odebrałem list pod imieniem trzech stanów przez Imc. Siderowicza, sekretarza, pod dniem 4-go tegoż pisany, na który nie mam nic do odpisania, ponieważ już Szlachetnym Panom w moim ostatnim liście wszystkie okoliczności opisałem; tylko to, iż życzę na przyszły czas, abyście Szlachetni Panowie mogli mieć czynniejszego plenipotentą, niż ja byłem, gdy widzę, iż do czasu, zamiast podziękowania, umartwienie mieć będą, więc chętnie odstąpię moją plenipotencyę; jest jedynie ta satysfakcyja, że się czuję być pewnym, iż mnie żaden nie może tego zarzutu uczynić, iżbym w czemkolwiek sobie nie miał tak postępować, jak każdemu poczciwość każe; co wyraziwszy, zostaję z powinnym szacunkiem

Franciszek Ant. Tykiel.

Z Warszawy dnia 9 Julii
1791 r.

Z Wilna d. 11 lipca list do Tykła.

W Wilnie d. 11 Julii 1791.

Wielmożny Nasz Wielce Mści Dobrodzieju.

List WM. Pana Dobr., pod dniem 6 Julii pisany, wespół z drukiem, in numero sztuk trzy, z nieskończoną od nas wdzięcznością i najniższą przyjąwszy submisję, nie ubliżamy terażniejszej winności przesłać ono najgłębsze podziękowanie za tak silne jego staranie o Bonum Comune, o którym w liście jego wyczytaliśmy. Przy tem donosimy o naszej atencji, że na każdy list jego odpisywaliśmy, ale tego nie zgadniemy, dla-czegoby one nie dochodziły. Na ostatni list imieniem wszystkich stanów Imć Pan Sidorowicz, pisarz magistratu wileńsk., odpisał do naszego Dobrodz. względem żydów nas krzywdzących; będziemy się starać najwięcej dowodów zbierać, nas gubiących. Szacowna praca Imć. Pana Dobr. i ekspens bez zwrotów nie ostanie, bo każdy operarius dignus mercede; to jednak nas martwi, że W. M. Pan dziękuje za plenipotencyę. Spodziewamy się jednak, że i w dalszym czasie nas nie opuścisz, gdy się do niego udawać będziemy względem skasowania oświadczenia; przyrzekamy eliminować niezawodnie. A teraz nas niezmiennej jego przyjaźni oddawszy, z winnym szacunkiem piszemy się

Wm. Pana Dobr.

Najniższemi sługami

Tomasz Pawłowski, Dyrektor Hon. Com.
Antoni Kozłowski, Dyrektor Hon. Com.

*List do Tykła.**W Wilnie 14 Julii 1791 ¹⁾.*

Z najżywszą wdzięcznością odbierając charakter ręki Wm. Pana Dobr. de Datto (s.) presentium, współ z przysłaniemid rękami, za co najwinniejsze przy najniższej submisji niosąc (s.) podziękowanie, zdumiewamy się bardzo, Dobrodzieju, nad wyrazami listu Jego, które nas bardzo zmarawiły w tem miejscu, gdzie Imć. Dobr. pisze, iż zamiast podziękui umartwienie mieć będzie. Przyznam się Dobr., że serca nasze są czujące jemu wdzięczność, dlatego jak najusilniej prosimy, abys nam, Dobrodzieju, donisiciela (s.) niesprawiedliwego o takowej od nas niewdzięczności objawił.

Przeciwko której ani uczynkiem ani myślą całe nasze zgromadzenie nie wykroczyło, oraz w potomne czasy szacowna praca i dokładna Jego staranność w sercach naszych zapisana będzie. Jeszcze raz najsolennieji niesiemy prośby, abys nam wydać raczył tego donisiciela, który między nami nasiał czerniącego konkolu, a naszym będzie staraniem rzecz jak najprędzej wyplenić, gdyby wzrosłszy, miał w sercu Jego od nas zasianą wdzięczność zagłuszyć. O co z całym zgromadzeniem, iterando prośby przy najniższej submisji, imieniem całego kupiectwa piszemy się

Wm. Pana Dobr.

Najniższemi sługami

Tomasz Pawłowski Dyrektor Com.*Antoni Kozłowski* Dyrektor Comm. Mercator Vilnens.*Z Warszawy d. 23 lipca list Tykła ²⁾.*

Szlachetni Wm. Panowie i moi wielce Dobrodzieje.

Z największem ukontentowaniem odebrałem listy od Szlachetn. WM. Dobr., pisane pod dniem 11, 14 i 18 tegoż miesiąca, z których wyczytałem, iż nadesłane pisma przeze mnie rąk Szlachet. Panów Dobr. doszły.

Nadewszystko z tych listów wyczytałem, iż Szlachetni Pan. Dobr. z moich czynności zupełnie kontenci jesteście, wszelką wdzięczność dla mnie oświadczacie, co jest dla mnie największem ukontentowaniem, że praca moja znajduje u Szlach. Panów Dobr. nagrodę i wdzięczność. Nie czyniłem więcej, tylko to, co charakter i obowiązek mój wymagał; jest to zadosyć dla mnie, że całe obywatelstwo wileńskie czynność moją za dobrą uznaje.

Drugie żądanie Sz. Panów wyczytałem, ażebym koniecznie tego autora wydał, który mi doniósł, iż zamiast wdzięczności umartwienia mieć będę, ale gdy tyle względów u Szlachetn. Panów Dobr. znajduję, proszę więc jak najpokorniej, ażebyście te żądanie zapomnieć chcieli,

¹⁾ Jest to ostatni list do Tykła, znaleziony w kopiaryuszu wileńskiej izb kupieckiej.

²⁾ Jest to ostatni list Tykła, znaleziony w kopiaryuszu.

gdy dość na tem, izby były takowe osoby, (s.) którzy uczynki swoje za złe uznali i serca nasze rozróżnić chcieli, lecz, gdy teraz jesteśmy w tym stopniu, że wszelka miłość między nami panować, a nienawiść odstąpić powinna, więc nie pozwala mi mój charakter rozróżnić serca, i w tem do wszelkiej miłości każdego nawracać; z tej przyczyny nie wydam donosicielów tegoż, gdy to już jest dla mnie największem ukontentowaniem, że zostałem od Szlachet. WM. Panów Dobr. przez te trzy listy zapewniony, iż całe obywatelstwo wileńskie (prócz kilka osób mniej znaczących) za moje czynności wszelkie ukontentowanie oświadczają i wdzięczność w księgach zapisują; z tej przyczyny oświadczam wzajemnie, iż na wszelkie żądania W. M. Panów Dobr. służyć będę i każde rozkazy (spełnię), jako prawdziwy obywatel i wspólny brat Szl. WM. Panów Dobr. Z dzisiejszego zaś listu wyczytuję z niezmiernem ukontentowaniem, iż jest żądaniem Szlachet. W. M. Dobr., ażebym na czas krótki zjechał do Wilna, a to jeszcze przed elekcyą, i zapewnienie Szlach. W. P. Dobr. w dowód wdzięczności, z plenipotencyi mojej obrać mnie do dekasteryi, która by mnie najrzęczniejszą była; tu dopiero zupełnie uznaję, iż mam miłość i względy u obywatelów, zaco najprzód Szlach. W. P. Dobr. jak najsilniejsze dzięki zanoszę.

Lecz pozwólcie mi, Szlachet. WP. Dobr., iż najprzód z szczerego serca wyznać muszę, (że) byłem wprawdzie z początku zdania tego; zostałem plenipotentem na sejm z któregokolwiek miasta, ale, gdy sobie dobrze przełożyłem, znalazłem, iż ta funkcyja nie byłaby dla mnie dogodna, bo przez to miałbym uszczerbek w handlu moim, więc z tej przyczyny oddaliłem te myśli, ponieważ tu w Warszawie jestem upewniony, iż gdy będę chciał na sędziego apelacyjnego, tym zostać mogę.

Więc jeżeli to jest żądanie Szl. WM. Panów Dobr. prawdziwe i szczerze, przyjąłbym funkcyję plenipotentą na sejm, ale pod tą kondycyą, jeżeli się tam znajdują obywatele, którzy sobie tę funkcyję życzą; nie chcę być bynajmniej przeszkodą, szlachetni WM. Panowie Dobr. Dobrze, ażebyście takową osobę obrać mogli, która by najdowodniej miała tu (posesyę w) Wilnie i całemu wydziałowi służyć mogła, i to bez ekspensów. Ja z mojej osoby nie żądałbym żadnych od całego wydziału.

Więc uczynicie WM. Panowie generalną sesyę we Trzech Stanach, na której się trzeba ułożyć, kogo sobie więc życzyście mieć za plenipotentą na sejm. Jeżeli zaś na tejże sesyi zdanie wszystkich na moją osobę wypadnie, a mnie tę funkcyję zawierzą, tedy upraszam mnie przez sztafetę zabezpieczenia, od wszystkich trzech Stanów pisane, przysłać [którą sztafetę ja zapłacę]. Na ten czas nie omieszkać natychmiast przyjechać do Wilna i tam podług prawa nabyć sobie posesyę i na dzień 1-go augusta stawię się jako kandydat na sejm wydziałowy. Dopóki więc zwyż wyrażonego zapewnienia nie odbiorę, rychlej przyjechać tam dotąd nie mogę.

Daję więc do woli Szlach. WM. Panów Dobr. czynić, jak im się najlepiej podoba; powtarzać jeszcze raz muszę, że nie żądam być nikomu na przeszkodzie, a jeśli przyjmę, to tylko z tej przyczyny, że znajduję wiarę od obywatelstwa w osobie mojej, więc też takiego dobrodziejstwa nie mógłbym odmówić; owszem, starać się będę, ażebym dał

dowód w starunku moim jak najlepszy. Rezolucję oczekuję najdalej na 3 przyszłego miesiąca, dłużej zaś czekać nie mogę; co wyraziwszy, mam honor się pisać.

Szlachetnych W. M. Dobr.
Najniższy sługa
Franciszek Ant. Tykiel.

Z Warszawy
d. 23 Julii 1791 r.

W Wilnie 28 lipca.

„Zagaił sesję I. P. Dyrektor, donosząc, że oną złożył najpierw dla przeczytania listu od I. P. Tykla pisanego, który czytamy. Po przeczytaniu onego, rezolucję dać do przyszłego poniedziałku odłożono“¹⁾.

O dalszej korespondencji z Tyklem dowiadujemy się tylko z księgi protokołów sesyjnych wileńskiej izby kupieckiej.

Pod d. 3 października w tej księdze czytamy: Zagaił sesję I. P. Dyrektor, donosząc, że takową złożył względem napisania listów do Warszawy; takż napisano WIPP. Fergissa, Paszkiewiczza i *Tykla*. Czytane i one. Posłać do Warszawy dysponowano“.

Dnia 5 grudnia 1791 pomiędzy innemi sprawami była na sesyi izby kupieckiej (taka): „względem IP. Tyklowi (s.), za przysłanym regestrem co się okaże opłacić należy“.

Wreszcie o wynagrodzeniu zasług Tykla znajdujemy pod d. 8-go listopada 1792 r. w księdze protokołów sesyjnych wielce charakterystyczną wzmiankę:

...„Na tejsze sesyi I. Pan Marcin Buszkiewicz, Dyrektor, zabrawszy głos, doniósł, że WI. Pan Franciszek Tykiel, ławnik magistratu warszawskiego, kupiec wileński, oświadczył się przed nim ze swoją ochotą (i) jak najdokładnijszem staraniem (oraz) we wszystkich interesach konfraterni kupieckiej wileńskiej w Warszawie usłużeniem. Tylko in vim swojej pracy prosi, aby był od szafarskiej publicznej powinności na zawsze uwolniony. Które oświadczenie konfraternia kupiecka na sesję generalną zebrana, wdzięcznie (w jako już doznanych przyjaznych dowodach) przyjąwszy, równie oświadcza się i zapewnia, że do szafarskiej powinności onego podawać nie będzie. Owszem, od onej nazawsze uwalnia“.

Z ksiąg rachunkowych (Regestrów przychodów i rozchodów) wileńskiej izby kupieckiej dowiadujemy się o *osobie A. F. Tykla*, że

1) „dnia 21 iunii 1790 r. IP. Tykiel za wstęp do kupiectwa (zapłacił) czerw. zł. 30, zł. 540“.

2) że był człowiekiem zamożnym i ofiarnym na cele publiczne, bo 10 lutego i 20 listopada 1793 r. gdy większość kupców wileńskich wносиło po kilka zł. „składki poselskiej“ na podróż do Grodna, Tykiel płacił po 100 zł.; na kilkudziesięciu kupców, opłacających te składki, było tylko dwóch, co więcej wniosło niż Tykiel.

¹⁾ Rezolucyi żadnego śladu w księdze protokołów sesyjnych nie znaleźliśmy.

W spisie ludności, przeprowadzonym w Wilnie w 1795 r. („Księga Skarbowa Kupiecka“, wileńskie Archiwum miejskie księga N. 1972, karta 78) mamy o Tyklu wiadomości następujące:

„Antoni Franciszek, Jakóba syn, Tykiell, niedawno osiadły, przybyły z miasta Warszawy, od urodzenia lat 42 mający.

Zonaty z panną Ludwiką, córką Guca, szlachcianką z Polski.

U jego (sic!) syn Benon lat 5, Feliks lat 4; córki—Teresa l. 16, Katarzyna l. 14, Ludwika l. 9, Anna 6, Joanna 1.

Domu swojego niema.

Sam z całą rodziną zawsze w Warszawie *żyje* (sic!), a handel utrzymuje w mieście tutejszym w domu Sądeckiego, na ul. Wielkiej pod Nr. 190.

Bawi się handlem rozmaitym kupieckim.

Żadnego w Litwie nie miał i niema urzędu“.

Pełnomocnikiem Tykla w sprawach handlowych był Jan Florian Bietsch z Opawy śląskiej, żonaty z córką Franciszka Sądeckiego, kupca wileńskiego.

Dla uzupełnienia powyższych wiadomości o Tyklu, sięgnąć starałem się po jakieś nowe szczegóły do archiwum warszawskiej konfraterni kupieckiej. P. Kazimierz Wachowski, który zna to archiwum i doprowadza je do porządku, raczył mnie poinformować:

„Fr. Ant. *Tückel* podpisuje obok innych kupców sprawozdanie roczne seniorów z dn. 13/III 1789 r.; jako Tykiel też samo w marcu 1791; jako senior szlachetny i ławnik M. S. Warszawy 16/V 1793 r.; seniorem jest do roku 1797. W r. 1795 zapisany jako Rajca M. S. W. W 1796 i 97 jako konsyliarz Sądu Sprawiedliwości“.

„Kasa archikonfraterni stale jest zadłużona u Tykla od r. 1794; w r. 1797 kasa winna Tyklowi 2069 zł. Pod dn. 1 marca 1800 zaznaczono już w księgach niemieckich, że b. senior i b. podsensior otrzymali zwrot należności zł. 3600“.

Szukajmy dalej w archiwach, ale już z tych danych, jakie posiadamy, wylania się przed nami w osobie plenipotenta kupców wileńskich nowa, nieznaną a wybitną postać wśród mieszczaństwa polskiego ze schyłku XVIII w.

WACŁAW STUDNICKI.

Junii 13 w Wilnie.

D O D A T E K.

Korespondencya z d. 13 czerwca z Wilna do Tykla (?), która gdzieś zaginęła w drodze, Tykiel bowiem w liście z dn. 5 lipca 1791 r. oświadcza: „na listy moje pod dniem 4. 8. 18. 12 przeszłego miesiąca pisane, żadnego responsu od szlachetnych Waszmościów Panów nie otrzymałem.

Szlachetny Mości Dobrodzieju.

Kiedy układy naszych interesów jeszcze nie mają zupełnego i skutecznego zakończenia i kiedy w ciągu ta materya zostaje przez czułość naszą, żebyśmy jak najpomyślniej mieć mogli oment (s.) w onej, zasyłamy

do W. Szan. Pana Dobr. i dzisiejszą pocztą prośby. Przysłałeś W. P. Dobr. projekt względem żydów i udzielne (s.) pismo pod tytułem Uwag. Czytamy w tej eksplikacyi uwag dokładną eksplikację, przeciw żydom od miast daną, za co bardzo dziękujemy. Przyłączamy i nasze w udzielnem Piśmie refleksye o żydach, wedle których nowych uwag chciej W. Pan wprzez (s.) Deputacyi, oraz w stosunek sejmujących czynić przełożenia.

Wszakże, jeżeli jedno ma być prawem dla żydów utrzymywania się w mieście Wilnie, że miasto konwencyę kiedyś z niemi zawarło, wcale to najslabszym dla nich jest argumentem, bo ta konwencya do lat kilku służyła, a po upłynieniu tego czasu już bez prawa żydzi mieszkali i mieszkają. Obszerniej o tem jest w eksplikacyi; chciej W. M. P. tylko wedle niej skuteczne czynić starania.

W drugim punkcie względem elekcyi magistratu, żebyś W. P. Dobr. miał sobie pewniej wiadomą intencyę naszą, to nie inaczej chcemy, tylko tak, jak ustawa terazniejszego prawa dysponuje, t. j: wolna elekcyja bez względu na familie, nie dożywotnia, ale roczna z osoby talentowanego obywatela. Przyłączamy w tej mierze urzędowe nasze oświadczenie i eksplikację. My, Izba kupiecka i Gmin cały spólnie razem pod niebytności plenipotenta gminowego, I. P. Stana, najmocniej prosimy, aby dla całego obywatelstwa, zasiadającego w onej elekcyi, pomyślne skutki nastąpiły. Chciej W. P. Dobr. najsilniej za całym ogólnie obywatelstwem pracować, a wszyscy razem wdzięczność winną oświadczyć, zostając imieniem całego obywatelstwa

W. M. Pana Dobrodzieja Najniższemi sługami.

Prośby od obywatelów miasta Wilna.

W czasie terazniejszym, w którym jest (s.) najjaśniejsza sejmująca Rzeczpospolita dla podniesienia miast, zaludnienia onych, wprowadzenia rękodziel, ku pożytkowi kraju prawa ustanowiła, a teraz właśnie wewnętrzny sposób rządu onych projektować dozwoliła, obywatele miasta Wilna, uświadomieni o czynności takowej, w dwóch punktach rząd najdoskonalszy (a) tym samym szczęśliwość miastu przynieść mogący, mają prawo uczynić (oraz) reprezentację.

Najprzód w obiekcie magistratu doświadczyło miasto Wilno wiele nieporządku, że magistrat jego był dożywotni, który wprowadził związek familii; tak zasilony przemagał nad szczególnymi obywatelami, mimo ich wiedzę rządził ku potrzebie miasta. Lecz do swego upodobania prowentowi (s.) trudno było obywatelstwu uczynić projekt o porządne pomóżenie intrat miasta, niepodobna było oprzeć się obywatelowi dyspozycyi różnych wydatków, równie trudno było mającemu sprawę z familjantami, dostąpić prędkiej sprawiedliwości, albo w ucisku znaleźć obronę; skutek tego czyniło—dożywocie.

Opatrzność Boska zbliżyła moment, w którym najjaśniejsza Rzeczpospolita w zbiorze cnotliwych Legislatorów uchwaliła prawo wolnego obierania przez obywatelów miast, jako czytać w konstytucyi, de recenti ustanowionej, w artykule 1, w § 12 i 13. To prawo

otworzyło szczęśliwość dla obywatelów, że oni, upatrzawszy zdolne i upodobane osoby, do rządu czasowego (je) zaproszą. Zaproszone wzajem osoby bez ambycyi, które pierwie wrażało dożywocie, sprawować będą swoje urzędowania bez depuktacyi, bez odwołki szafunku sprawiedliwości, bez próżnego wydatkowania prowentów miasta. To święte prawo uwolniło obywatelów od narzutu urzędników, z prawa dożywocia funkcye dziedziczących.

Widzialne te pożytki, a z nich spływająca świętobliwość, obywatelstwu dały powody, że, stojąc najmocniej przy prawie wolnego obierania, de recenti zapadłem publicznie w dniu 11 czerwca roku terażniej. 1791, uczyniło przez Ziemie Wtwa Wileńsk. oświadczenie, iż ani w klasyfikacyi ani ze względu na dożywocie teraz urzędujących ostąpnąści (s.) od prawa najmniejszej domierzyć nie poważa się, tembardziej, gdy doświadczone pierwej niepomyślne skutki rządu pamiętne na czas długi przerażenia sprawują.

Niosą zatem obywatele miasta Wilna w tym punkcie reprezentacye, ażeby urząd burmistrza w dłużej trwającym (s.) był tylko jednorocznie, 2-do, ażeby czyli burmistrz czyli Wójt, radca, ławnik, pisarz i dalsi oficyanci, nie ascensive z urzędu na urząd t. j. z radcy na burmistrzowstwo, albo z ławnika na radziectwo postępowali (chyba do tego woła i wybór obywatelów przystąpić) (ani) wybieranemi nie byli, lecz każdy obywatel osiadły, zdolność i przymioty do urzędowania mający, obieranym zostawał.

Miasto Wilno przywilej ordynacyi magistratu najjaśniejszego Zygmunta I w roku 1526 na domy z okoliczności sporu o dożywotność osób magistratowych, jeszcze wtenczas obywatelom niemilą i miastu niepożyteczną, nastaly (s!) W którym liczbę burmistrzów dożywotnych w osobach 12, radców 24, ławników 12, a pisarzy dwóch przeznaczono.

W takiej liczbie, wyłączywszy ogólną powszechność obywatelów, dożywotni burmistrzowie z wójtem, radcami, ławnikami i pisarzami, wybierali do rządu rocznego burmistrzów 2, radców 4 i dalszych, sobie nie pospółstwu upodobanych oficyantów. Takie (były to) osoby, które przyjaźń podawała a do magistratu samiż urzędujący przybierali, których równie przyjaźń, związek krwi, a w ostatku ujęcie pieniędzmi, choćby wcale przymioty i talenta nie zalecały.

Jęczało obywatelstwo pod dożywotnością, a jeszcze familiami związaną, urzędu; rozsypywały się miasta prowenta, uciskała przemoc, a obiekt przywileju ordynacyi wiązał obywatelów, że mówić nie mogli, chociaż też ordynacya przez sam magistrat (była) zgwałcona, w której zakaz znajdował się wyraźny, ażeby brat z bratem znoszony w urzędzie magistratu nie znajdował się: przecież dwóch rodzonych przez czas kilkoletni do tego momentu repetentes burmistrzowali.

Dostrzeże obywatelstwo całości prawa, nie wprowadzi monopolum na urzędy familijnego, obierze urzędników w równej obojętności dla siebie, a z tem samem wznieci w nich miłość dobra powszechnego i rządu doskonałego; w tym celu żąda skutków prawa, a z doświadczenia najdoskonalszej pomyślności, projektuje i pragnie mieć dla siebie skutki wolnego corocznie obierania urzędu, bez klasyfikacyi między obywatelami, bo zna między sobą równość.

Co do drugiego obiektu względem żydów.

Ominąwszy wiadomość historyczną wniścia żydów do krajów polskich, dosyć będzie ku przekonaniu, że żydzi w krajach Lit. żadnego obywatelstwa w miastach, przez żadne przywileje królów nadanego, nie mieli i nie mają. Dowód tego—z przywileju confirmacyjnego, w Krakowie na sejmie koronacyjnym najjaśniejszego Michała 1669 dnia 5 7^{bra} danego, który znajduje się w metryce koronnej.

Żydzi koronni, w województwie Wielkopolski tamtoczasowie tułający się, zyskali przywilej od Bolesława, księcia Wielkopolsk., pradiada najjaśniejszego króla Kazimierza Wielkiego, nie na obywatelów, lecz na niektóre w tolerancyi wolności. Ten przywilej, jako osobisty tamtoczasowie żydom Wielkopolskim, następnie przez królów komunikowany został żydom w prowincjach koronnych. Ten udział w tolerancyi i niektórych wolnościach dla żydów koronnych, nie mógł i nie może nadawać prawa wciśnionym żydom do miast prowincyi Lit., jako pod ten czas z koroną polską kraju niezjednoczonego. Tego to przywileju żydzi litew. niewłaściwie używać przemyślają, bo komunikacya po Unii jeśliby i nastąpiła, służyć dla nich nie może przeciwko swobodom, obywatelskim prawem unjowym zaręczonym. Miasto Wilno przeciwko naciskowi żydowskiemu zawsze protestowało się; oświadczy konwencya ...lat dziesiątka, a tylko zawarte roku 1633, Julii 26, Re-datowane, w Księdze „Zbiór praw i przywilejów“ folio 196 umieszczono. Ta konwencya nie może nadawać prawa obywatelstwa Żydom, gdy tylko jest doczesna, i że do (czasu) lat 10 bardzo krótkiego zawarta.

Ztąd widzialne przekonanie, że żydzi protestu mieć nie mogą obywatelstwa i zamieszkałości w mieście Wilnie, którzy nie inaczej, tylko pod protekcjami szlachty i panów utrzymywali się: świadczy powyższa konwencya, wzmieniając o domach Słuckim i Kipczyńskim, tudzież dalszych szlacheckich, u których żydzi protekcyę znajdowali, a pod tą zasłoną miastu i przywilejom jego opierali się.

Gwałt lub fortelne utrzymywanie się legalnego tytułu żadnej nie daje posesyi wedle praw powszechnych; z wniosku więc naturalnego, przez przemysłne sposoby zamieszkania, a w części i gwałtowne spory, żydzi prawa do obywatelstwa w mieście Wilnie utworzyć dla siebie nie mogą.

Najpozorniejszy zaszczyt dla żydów i tytuł prawa jest dekretu assessorskiego, w roku 1783 nastalego, lecz miasto Wilno przeciw takowemu dekretowi, nie ubliżając powadze tego sądu, zaraz na sejmie następnym roku 1784 kontestowało: oświadczą projekta, wtenczas w drukach na sejmie podawane. Zatem przez kontestacyę zaszą dekret wzmieniony (s.) że przywilejów miasta (w) sobie nie umieszcza—w obojętności na obie strony zostając; nadawać tytułu do obywatelstwa żydom nie może.

Zastanowić się i słusznie uważać należy, że prawo niedawno nastale dla miast w artyk. 1810, wstęp i przyjęcie w miastach obywatelstwa ludziom wolnym jedynej wiary chrześcijańskiej zapewniło infallibilitates (a) żydów od obywatelstwa ekskludowało; a ten punkt prawa przez następną ustawę (i) formę rządu sankcyonowany, korroborowany (został),

więc też prawo, mając deklaracyi korroboraty niezmiennosc, w istocie swej ani objaśnionym ani odmienionym być nie może. Kolejno też prawo broni żydom wstępu, jako nie obywatelom, mieszczenia się w miastach.

Z tych dowodów nieprzekonywalne są uwagi, że żydzi nie mogą być dopuszczonemi ani do handlów ani rzemiosł ani obywatelstwa, nie tylko w mieście Wilnie, lecz w dalszych innych miastach prowincyi W. X. Lit.

Na fundamencie praw, o skutki stosowne do nich niosą obywatele miasta Wilna prośby.
